Nr. 8. Mikołów, dnia 23. lutego 1929 r. Rok V.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie iu agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. :: 1.80 zł. ::

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz: milimetrowy. Reklamy 0,15 zł. :: za wiersz milimetrowy ::

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Wygnany Trocki

a zwycięzki dyktator Rosji Stalin.

Wygnanie Trockiego z Rosji jest dalszym ciągiem zwycięskiej walki Stalina z opozycją. Główny sternik nawy bolszewickiej wysłał Trockiego najpierw do Alma Ate w Turkiestanie. Ale Trocki i tam nie przestał prowadzić akcji opozycyjnej. Niedawno wystosował do swych przyjaciół list, w którym zalecał takie środki przeciwko obecnemu kierownictwu partji bolszewickiej, iż Stalin uznał za stosowne nakazać nowe aresztowania wśród „trockistów", a samego Trockiego wydalić za granice Związku Sowieckiego. Jest to kara surowa. Coprawda bolszewicy zwykli swych przeciwników bez ceregieli uśmiercać, ale nie należy zapominać, że Trocki, to długoletni działacz bolszewicki, główny obok Lenina twórca „przewrotu bolszewickiego" w listopadzie 1917 r., organizator i wódz armji czerwonej.

Trocki walczył ze Stalinem o kierunek polityki komunistycznej. Jego zdaniem obecne kierownictwo komunistycznego Centralnego Komitetu Wykonawczego odeszło od wskazań Lenina i steruje na prawo. Sam jednak Trocki nie zaprzecza, że jest kierunek jeszcze bardziej prawicowy. Reprezentują go między innymi Rykow i Kalinin. Ci ludzie, zdaniem Trockiego, nie uznają teoryj Lenina i nawet byliby gotowi zrezygnować z dążeń do rewolucji światowej.

Druga grupa to skupiona przy Stalinie klika biurokratów. Tej grupie Trocki również zarzuca odstępstwo od „ideałów" Lenina, a jest to w jego mniemaniu zarzut bardzo ciężki. W pismach swych i mowach na różnych zebraniach partyjnych Trocki często cytował Lenina i Marksa. Jego przeciwnicy też starali się usilnie dowieść, że nie sprzeniewierzyli się naukom tych „proroków" socjalistycznych.

Wreszcie trzecia grupa to opozycja, której program odzwierciedlił się doskonale w książce Trockiego „Prawda o Rosji Sowieckiej".

Trocki krytykuje gwałtownie prowadzoną przez Stalina politykę ustępstw na rzecz kapitalizmu. Nie może coprawda zaprzeczyć, że i Lenin niekiedy cofał się, by potem z większym impetem pójść naprzód, że prowadził politykę „przystosowania się i zręcznych manewrów". Ale za czasów Lenina partja komunistyczna była świadoma granic, których przekroczyć nie wolno i zachowywała zawsze „jedność ducha walki i świadomość celu". Natomiast polityka Stalina posuwa się linją łamaną, wprowadza zamieszanie w szeregi armji proletarjackiej, zabija wiarę w potęgę rewolucji itp.

Konkretnie zarzuca Trocki grupie stalinowskiej, że nie zdołała zapobiec:

1. nadmiernemu wzrostowi sił, starających się skierować rozwój Rosji na tory kapitalistyczne,

2. upośledzeniu klasy pracującej i wyrobników rolnych oraz wzrastaniu potęgi „kułaka", biurokraty i „nepmana",

3. pogorszeniu ogólnego położenia Związku Sowieckiego na terenie międzynarodowym.

W książce Trockiego można znaleźć dużo zarzutów przeciwko kierownictwu partji. Robotnicy biorą obecnie według Trockiego coraz gorsze płace, są słabiej reprezentowani we władzach bolszewickich, natomiast poprawia się sytuacja bogatych chłopów, a żywioły „burżuazyjne" odzyskują pewność siebie. Trocki żąda polityki odmiennej: popierania i ochraniania przedewszystkiem interesów robotniczych. Jest też przekonany, że nie może istnieć jedno jedyne państwo socjalistyczne otoczone łańcuchem państw kapitalistycznych, że trzeba dążyć do wywołania światowej rewolucji proletarjatu i że nieuniknioną jest wojna między Rosją a kapitalistycznemi państwami europejskiemi.

Krytykując politykę grupy Stalina daje Trocki bezwiednie dużo argumentów wszystkim wrogom raju bolszewickiego. Szczególnie warto sobie zapamiętać, co pisze o wolności i swobodzie przekonań.

„Członek korporacji robotniczej — czytamy w książce Trockiego — obawia się dzisiaj we własnym związku okręgowym wypowiadać swoje zdanie; obawia się według wskazówek swego sumienia głosować".

W innem miejscu pisze Trocki o zamiarach stalinowców:

„Ostatecznym celem jest wykluczyć członków opozycji i jeśli można usunąć nawet przez stracenie. Dzisiaj słychać już głosy: Jeśli tysiąc wykluczymy, a stu rozstrzelamy, będziemy mieli nareszcie spokój w partji. Są to głosy nikczemnych, tchórzliwych, ale przecież i piekielnie zaślepionych ludzi."

Tak wygląda „wolność" w partji komunistycznej, a więc w uprzywilejowanej części ludności. O wiele okrutniejszym jest teror w stosunku do niekomunistów. Ten teror Trocki pochwala.

Pisząc artykuły, z których powstała potem książka, był Trocki przekonany, że opozycja zwycięży. Przepowiedział, że polityka stalinowców, których oskarżał o kłamstwa i prowokacje, zostanie przez robotników potępiona i że partja się nie rozpadnie, lecz w myśl jego postulatów zradykalizuje swą taktykę. Przewidywania te nie spełniły się. „Trockiści" wywołali

w partji bolszewickiej wielki ferment swemi tajnemi pismami i zebraniami, lecz przewagi nie osiągnęli. Narazili się na nowe prześladowania, a sam Trocki będzie z wygnania obserwował kłopoty rządu i ludności w „czerwonym raju" i będzie zalecał „lekarstwa" które mogłyby położenie Rosji jedynie pogorszyć.

Przed posiedzeniem Ligi Narodów

Wielka debata mniejszościowa w Genewie.

Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się dnia 4 marca w Genewie, dyplomaci niemieccy wystąpią jako obrońcy mniejszości narodowych.

Do wystąpienia w tej roli przygotowywali się Niemcy długo i starannie. Zorganizowali i roztoczyli opiekę nad mniejszościami niemieckiemi w całej Europie, ujęli w swe ręce kierownictwo ogólnoeuropejskiego ruchu mniejszościowego i ogłosili kilka tolerancyjnych rozporządzeń, odnoszących się do mniejszości w Niemczech, by nikt nie twierdził, że bronią mniejszości w innych państwach a u siebie w domu prześladują.

Po wojnie światowej mniejszości narodowe w Niemczech są stosunkowo nieliczne i niegroźne, natomiast poza granicami Niemiec żyje, według niemieckich obliczeń, prawie dwadzieścia miljonów Niemców, w tem duża część na terytorjach, graniczących z państwem niemieckiem. Nic dziwnego, że Niemcy bardzo się mniejszościami zainteresowali, widząc w nich ważny element, dający się użyć do walki z Traktatem Wersalskim.

Niemieccy działacze zorganizowali w październiku 1925 r. pierwszy europejski kongres mniejszości narodowych. Na kongresie tym nie atakowano wytkniętych po wojnie światowej granic i nie stworzono żadnego związku mniejszości. To też przedstawiciele Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, nie chcących uznać obecnych granic Polski, w tym kongresie udziału nie brali. Na dalszych kongresach miano nadal przestrzegać zasady poszanowania traktatów pokojowych i niedopuszczać do nielojalnych wystąpień mniejszości przeciw państwom, w których mieszkają. Powoli jednak stosunki się zmieniły.

Już w r. 1927 wszystkie mniejszości polskie wycofały się z kongresu, głosząc, że nie chcą być narzędziem w rękach niemieckich. Na czwartym zaś kongresie w sierpniu 1928 r., pos. Dymitr Lewicki, przedstawiciel Ukraińców złożył deklarację, w której wystąpił przeciwko państwu polskiemu. Wprawdzie prezydjum kongresu zwróciło mu uwagę, że i Ukraińcy muszą uznawać zasadę lojalności, lecz to nie zmniejsza znaczenia faktu, że na kongresach mniejszości będą teraz — po usunięciu się Polaków a przystąpieniu Ukraińców i Białorusinów — coraz silniejsze wpływy tych mniejszości, które chcą obalić istniejące granice. Idąc po tej drodze będą musiały mniejszości walczyć z Ligą Narodów, a to tem bardziej, że Liga obecnie nie zajmuje się ochroną mniejszości tak chętnie, jak dawniej.

W pierwszych latach swego istnienia Sekretarjat Ligi korzystał z każdej okazji, która mogła dać Lidze pole do działania. Przyjmował wszelkie skargi i rozsyłał je wszystkim członkom Ligi Narodów. Pokazało się jednak, że niekiedy skargi były bezpodstawne, że niektóre mniejszości ufne w poparcie Ligi żądały coraz to nowych praw, zapominając o obowiązkach, że spory na terenie genewskim zaogniały nieraz walkę między państwami a mniejszościami, które się na nie skarżyły. To też Polska, która miała z tego powodu dużo kłopotów, Czechosłowacja i inne państwa starały się o zmianę procedury w sprawie ochrony mniejszości. Na skutek tych starań w r. 1922 Zgromadzenie Ligi przypomniało mniejszościom obowiązek lojalności wobec państw, w których żyją, a w rok potem Rada Ligi uchwaliła, że nie będzie się zajmować skargami zawierającemi tendencje antypaństwowe, pochodzącemi ze źródeł niepoważnych lub zawierającemi wyrażenia gwałtowne, obraźliwe. Od tego czasu kłamliwe i napastliwe memorjały różnych grupek ukraińskich lub żydowskich nie mogły już wchodzić do programu prac Ligi Narodów. Władze Ligi działały zawsze bardzo powoli, a nieraz nie mogły zmusić oskarżonych rządów do wypełnienia słusznych żądań mniejszości. Na tem tle zrodziło się w kołach mniejszości narodowych niezadowolenie, któremu dał wyraz wspomniany IV kongres mniejszości uchwalając rezolucję zarzucającą Lidze Narodów „niedostateczną pieczę nad przyjętemi zobowiązaniami".

W tym samym kierunku zwróci się akcja Stresemanna. I on będzie zarzucał Lidze, że dla rozwiązania problemu mniejszościowego nic poważniejszego nie uczyniła. Będzie się, jak słychać, zajmował sprawą ochrony mniejszości w tych jedynie państwach, które są do tego zobowiązane specjalnemi traktatami. Polska natomiast stoi na stanowisku, że wszystkie państwa powinny mieć równe obowiązki wobec mniejszości. Obecnie część państw jest narażona na procesy w Genewie i skrępowana różnemi warunkami, inne zaś mogą swobodnie gnębić swe mniejszości. Taki stan dłużej istnieć nie powinien. W imię zasady równości należy żądać rozciągnięcia przepisów o ochronie mniejszości na wszystkie państwa należące do Ligi Narodów. Takie żądanie uchwalił w ub. roku kongres Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów w Hadze. Żadne państwo nie może być uprzywilejowane.

Występując w roli obrońcy mniejszości będzie Stresemann wskazywał na tolerancyjne rozporządzenie niemieckie zapewniające Duńczykom i Polakom dość szeroką autonomję kulturalną. Stwierdzić jednak należy, że mniejszość polska żądała nie autonomji kulturalnej, która jest dobrą dla mniejszości ekonomicznie silnych, mogących własnemi siłami utrzymać np. szkoły, lecz ochrony kulturalnej; pamiętać też trzeba, piękne zasady często pozostają na papierze a w praktyce widzi się ucisk i nietolerancję.

Niemcy jednak liczą na to, że wszystkie te posunięcia wywarły dobre wrażenie w świecie i zapewne rozpoczną atak na Polskę. W pierwszym rzędzie chodzi o Śląsk, z którego wciąż płyną do Genewy skargi niemieckie i który Niemcy chcieliby poddać pod jeszcze ściślejszą obserwację i kontrolę Ligi Narodów.

To też zbliżająca się sesja Rady Ligi Narodów będzie miała duże znaczenie dla Śląska, gdyż oprócz ogólnej debaty o kwestji mniejszościowej, rozpatrywana będzie sprawa aresztowania Ulitza, b. posła do Sejmu Śląskiego, wniesiona do Genewy przez Volksbund. Streseman atutem tym będzie się starał operować przeciw Polsce. Zobaczymy, czy mu się to uda. SAP.

Cała Polska

musi zwiedzić Powszechną Wystawę Krajową.

Dzieło Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu zbliża się szybkim krokiem ku urzeczywistnieniu. Gmachy i pawilony wystawowe ukończone z małemi wyjątkami, pokazy grup w przeważnej części zorganizowane, plany dekoracyj stoisk i terenów gotowe, eksponaty napływają w tempie coraz szybszem. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że wystawa zostanie na czas wykończona i że jej otwarcie nastąpi w dniu 16 maja br.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia Wystawy wyłania się przed jej organizatorami nowe wielkie, a tak bardzo ważne zadanie mianowicie ściągnięcie zwie-

dzających. Wystawa bez mas zwiedzających, to niby sztuka teatralna, zagrana przed pustą widownią. Jeżeli więc Wystawa ma całkowicie spełnić swoje zadanie w stosunku do kraju, musi ją zobaczyć cała Polska.

Dla osiągnięcia tego celu a zarazem dla zrealizowania ostatniego zadania Wystawy musi akcja organizowania wycieczek zbiorowych na Wystawę przybrać jak najszersze rozmiary. Wszystko wskazuje na to, że istotnie napływ wycieczek na Wystawę z całego kraju będzie wprost olbrzymim. Do Dyrekcji Wystawy wpłynęły tysiące zgłoszeń, anonsujących wycieczki zbiorowe z wszystkich sfer społeczeństwa. Organizacje robotnicze, organizacje rolne, gimnastyczne, przygotowania wojskowego, młodzieży męskiej i żeńskiej, korporacje kościelne, związki narodowe, organizacje kupieckie i rzemieślnicze, urzędnicze, przedsiębiorstwa fabryczne — wszystkie one przystąpiły już dzisiaj do przygotowania wycieczek swych członków i pracowników na Powszechną Wystawę Krajową.

Akcja ta tem obfitszy wyda plon, im więcej ludzi dobrej woli w niej weźmie udział. W pierwszym rzędzie należy tu zaapelować do nauczycielstwa, do duchowieństwa, do zarządów centralnych organizacyj wszelkiego typu, wreszcie do naszych władz administracyjnych, szczególnie zaś do urzędów starościńskich, które w porozumieniu z Wojewódzkimi Komitetami niesienia pomocy PWK. mogą dzięki swym wpływom w powiecie akcji tej oddać nieocenione przysługi.

Należy tu zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny moment, który decydować będzie w wielkiej mierze o powodzeniu tej akcji, tj. pieniądze. Jeżeli idzie o szerokie warstwy społeczeństwa, to na ogół wziąwszy, mało tylko ludzi ma leżącą gotówkę i trudno im będzie zdobyć się na jednorazowy większy wydatek kilkudziesięciu złotych na koszty wycieczki na Wystawę. To też zawczasu należy pomyśleć o stopniowem zbieraniu funduszów w drodze tygodniowych składek na ręce czy to zarządu organizacji, czy jego męża zaufania, czy innej zaufania godnej osoby, zajmującej się organizacją wycieczki. Jeżeli wycieczka do Poznania i trzydniowy tamże pobyt kosztować będzie około 50 — 60 zł, to kwotę tę zbierze się z łatwością w 3 miesiącach, odkładając co tydzień 5 złotych. Tego ubytku nikt zbyt dotkliwie nie odczuje, natomiast jednorazowe potrącenie całej sumy 60 zł z bieżących dochodów dla niejednego pracownika byłoby wysiłkiem bardzo dotkliwym, a nawet niemożliwym. Dlatego też do tej sprawy stopniowego zbierania pieniędzy na koszty udziału w wycieczce, należy przywiązywać jaknajwiększą wagę.

Wszystkie wycieczki zbiorowe winne się zgłosić do biura kwaterunkowego w Poznaniu z podaniem liczby uczestników i terminu przyjazdu wycieczki.

Biuro kwaterunkowe uzgadnia termin wycieczek z ogólnym planem wycieczek i zapewnia danej wycieczce odpowiednią ilość kwater. Zdażyć się tedy może, że Biuro kwaterunkowe nie będzie się mogło zgodzić na proponowany termin wycieczki, ze względu na to, że w tym terminie nie będzie już dysponować kwaterami. Dlatego też należy wycieczki zgłaszać jaknajwcześniej.

Poza tem zwraca się uwagę na to, że uczestnicy wycieczek będą mogli w danym razie przyłączyć się za osobną opłatą do wycieczek w okolicę Poznania i dalsze strony, jak np. do Torunia, Gdyni itd. W sprawach tych udziela informacyj Wielkopolski Związek dla popierania turystyki, Poznań, ul. Grunwaldzka 22a.

Miljonowe subwencje
płyną dla żydów z Ameryki.

Niejednokrotnie już obiegał prasę głośny projekt utworzenia w granicach Rosji sowieckiej autonomicznej republiki żydowskiej z obszarem 10 miljonów arów, jako rezultat układu między rządem sowieckim a żydami amerykańskimi. Próby osiedlenia żydów na roli nie wydały pozytywnych rezultatów, w naturze bowiem żydowskiej tkwi dążność raczej do lekkiej a zyskownej spekulacji handlowej, niż ciężkiej pracy na roli.

Jest jednak w całej tej akcji charakterystycznym udział żydostwa amerykańskiego, które jak w innych wypadkach, tak i w tym podjęło się nader wydatnego finansowania żydów europejskich. Szczegóły podaje chicagowski „Dziennik Związkowy".

Na cele utworzenia siedziby żydowskiej w Rosji zobowiązali się żydzi amerykańscy wypłacić 10 miljonów dolarów. Julius Rosenwald z Chicago, główny ofiarodawca, złożył 5 miljonów dolarów na ten cel w marcu 1928 roku pod warunkiem że inni żydzi współwyznawcy złożą dalsze pięć miljonów. Z pomocą J. D. Rockefellera i innych sumę tę zebrano wśród żydostwa amerykańskiego i w Nowym Jorku podpisano kontrakt między rządem rosyjskim i Agrojointem (Amerykańskie towarzystwo dla osiedlenia żydów w Rosji).

Ameryka jest potężnym rezerwoarem, z którego żydzi europejscy czerpią siły i zasoby do opanowania gospodarczego życia innych krajów. Ta pomoc finansowa płynąca we wszelkich formach z za oceanu umożliwia żydom stworzenie gęstej sieci organizacyj spółdzielczych kredytowych, które finansują wszystkie przedsięwzięcia żydowskie. Kupiectwo polskie natomiast pozostawione własnym siłom, nie mające dostatecznych źródeł kredytowych, walczy z trudnościami. Rzeczą społeczeństwa polskiego jest przeto jak najsolidarniej poprzeć handel polski przy zakupach. Jest to dziś jedyny sposób podtrzymania polskiego handlu i uchronienia go od całkowitej likwidacji.

Strajki w Polsce.
Statystyka zatargów między pracą a kapitałem.

Z okazji zażegnanego chwilowo niebezpieczeństwa strajku węglowego na Śląsku, warto podać trochę cyfr ze statystyki zatargów między pracą a kapitałem w Polsce.

Mamy już dokładne dane statystyczne za rok 1927. Otóż wówczas było w Polsce ogółem 609 strajków. Przypadły one przeważnie na miesiące letnie. Zakładów ogarniętych strajkami było ogółem 3 772, liczba strajkujących wynosiła 232 504, a liczba straconych dni roboczych 2 429 070. Z tego na województwo śląskie przypada 225 429.

Strajki wybuchały prawie wyłącznie z przyczyn ekonomicznych. Na ogólną liczbę 609 strajków 498 wybuchło na tle walki o płace, 12 z powodu godzin pracy, 9 z powodów politycznych itd.

W rolnictwie było w r. 1927 strajków 24, a dni straconych 1 853. W górnictwie 26 strajków i 26 342 straconych dni roboczych. W przemyśle włókienniczym było zatargów najwięcej, mianowicie 97 strajków, 114 365 strajkujących i 1 313 860 straconych dni roboczych. Z innych gałęzi pracy wymienić należy przemysł budowlany, w którym strajkujących było 26 913, a straconych dni 422 961.

Lokautów było w roku 1927 stosunkowo bardzo mało, mianowicie tylko 2 w 6 zakładach. Robotników zlokautowanych było 909, a straconych dni roboczych 27 885. (SAP.)

Skutki mrozów.

Jakie straty poniosło Państwo.

Władze otrzymały polecenie obliczenia strat, jakie wyrządził mróz we wszystkich dziedzinach życia. Straty konkretne poniosły koleje państwowe, telefony, telegraf, w sensie zwykłych uszkodzeń, albo wskutek znikomej liczby pasażerów, zmniejszonej ilości korespondencji, depesz.

Mocno ucierpiał port w Gdyni, obecnie zamarznięty. Transport przez ten port zamknięto, a emigracja odbywa podróż drogą lądową do wielkich portów atlantyckich. Straty ponosi skarb państwa wskutek zmniejszenia wpływów podatkowych, zmniejszonego popytu na artykuły monopolowe i osłabionej zdolności płatniczej społeczeństwa.

Obliczenia dokonane będą dopiero po mrozach. Posłużą one za podstawę do zarządzeń, uwzględniających szkody i straty.

Według danych, otrzymanych przez sejmową komisję komunikacyjną, straty na naszych kolejach państwowych, skutkiem ostatnich katastrofalnych mrozów wynoszą dotychczas 50 miljonów złotych.

Przyjaciele . . .

Szary, omglony dzień.

Pan Apolinary Niedowierzalski budzi się ze snu i spogląda na zegarek.

Boże! Jakże to jeszcze wcześnie. Jedenasta dopiero. Przytem jest dziwnie zmęczony wczorajszym wieczorem — i słońca dziś niema.

Trzeba przewrócić się na drugi bok i może we śnie wróci wizja miłych godzin.

Sen był łaskawy: Panu Apolinaremu dał obrazy minionego wieczoru — flirt z uroczą Cesią, doskonale zakończonej partyjki bridża, a wreszcie kolacyjki w urozmaiconem towarzystwie i jednej tury bostona w dancingu. — Bo pocóż się męczyć.

Co to? jakaś piekielna maszyna wygrywa swoje hejnały! — i to tuż nad uchem Pana Apolinarego!

Budzik! Nastawiony na godzinę 12-tą przypomina, że o 1-szej naznaczył sobie w kawiarni rendez-vous z Dzielnickim. Z tym Dzielnickim. Taki Pan pracujący, wiecznie zajęty, wciąż wyładowany projektami o porawieniu polskiego życia, zresztą wcale — wcale, tylko pocóż pracować? Można przecież i w karty wygrać, i do wyścigów nie dołożyć — i wreszcie znaleźć posag. — Coprawda wraz z żoną — ale może i to lepsze.

A może gazety poranne przyniosły jaką sensację? P. Apolinary bierze do ręki dwa, trzy dzienniki — i rzuca kolejno na ziemię. Nic! Powszechna Wystawa Krajowa na wszystkich. Nic go to nie obchodzi. Pan Apolinary ubrał się, wpiął w klapę biały kwiatek, chusteczkę oblał najmodniejszym „Un jour viendra” i wyszedł na ulicę. Odrazu wpadł w tłum, w którym niejednokrotnie zwracały jego uwagę ładne damy i ku niemu leciały od tamtej strony wejrzenia filuterne i zachęcające uśmiechy.

W kawiarni ruch ogromny. Wrażenie dobrobytu, sytości, bogactwa. Przy bocznym stoliku — we wnęce za filarem — pan Apolinary dojrzał wreszcie Dzielnickiego. Coś kreślił na dużym arkuszu papieru — plany — gmachy — ogrody.

Po przywitaniu, kiedy Dzielnicki począł składać arkusz zarysowany, pan Apolinary zapytał go przez grzeczność: czem był zajęty?

— Podjąłem pracę nad przygotowaniem pewnego dzieła na Powszechną Wystawę Krajową — odparł.

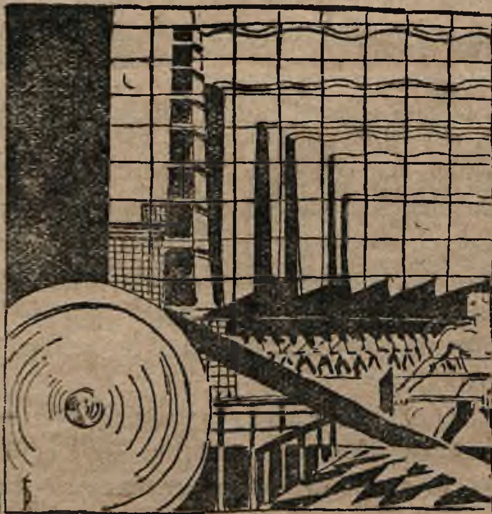
Powszechna Wystawa Krajowa? — bąknął p. Apolinary — coś niecoś o uszy mi się obiło — i w gazetach...

— Ależ panie kochany! Jak można mówić o takiej sprawie z obojętnością? i to — będąc dobrym Polakiem! Przecież P. W. K. to wielki czyn narodowy, który — żeby się trzymać słów biblijnych — odnowi oblicze ziemi, polskiej ziemi...

Apolinary robi lekceważący ruch ręką.

— Pan jest entuzjastą. Cóż tam Wystawa? Wielka rzecz! Kosztować będzie masę — a my jak byliśmy — tak będziemy — goli...

Właśnie, że będzie inaczej. Koszta Wystawy — to tylko dobrze ulokowany nakład, który wróci się w 100%. W lat 5, 10, po Wystawie workami będziemy dźwigali złoto do banków.



Czy pan nie widzi, jakiego pędu nabierze nasz przemysł, skoro poznają go cudzoziemcy i skoro zaczniemy eksportować towar polski na wielką skalę?



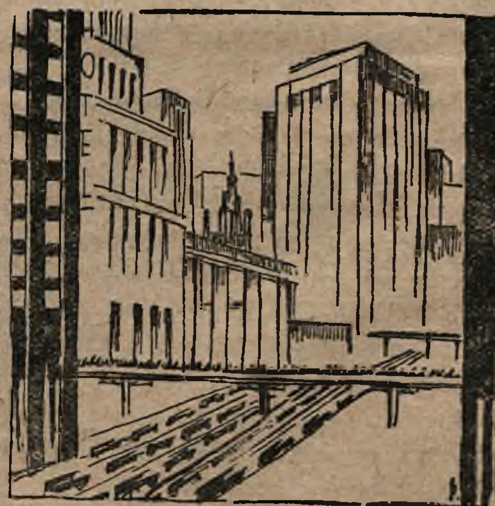
A nasze rolnictwo! Udoskonali metody pracy, wielu rzeczy nauczywszy się na P. W. K., a równocześnie zasypie rynki angielskie czy szwedzkie cukrem polskim...

Chyba nie powstydzimy się też polskich wsi z ich dworami i chatami, obyczajem i strojem.



Da światu wgląd w tradycje polskie i powie o życiu polskiem, jakiem ono jest naprawdę.

Czy pan sobie zdaje sprawę z tego — jak po Powszechnej Wystawie Krajowej sam Poznań będzie wyglądał?



Czyż nie staje się panu jasnem, że w całym kraju podniesie się dobrobyt, że skutkiem tego oświata będzie dostępna miljonom, a wiedza i nauka zyska tysiące pracowników i badaczy, bo studentów przestanie gnębić nędza i niedostatek.

Pan Apolinary Niedowierzalski słucha zrazu obojętnie, potem twarz mu się ożywia, wreszcie wyciąga rękę: Dziękuję Panu... i proszę o wszystko, cokolwiek napisano już o Powszechnej Wystawie Krajowej.

Dzielnicki szybko z teki wyjmuje broszury, ulotki, numery Echa, numery Agencji Wschodniej, przemówienia, fotografje etc. i skwapliwie rozsypuje to wszystko na stoliku przed panem Apolinarym.



Pan Apolinary zbiera, przygląda się, bierze kapelusz, laskę:

— Płacić. Nie mam czasu... Idę pracować dla Powszechnej Wystawy Krajowej.

Ojciec Św. błogosławi Śląskowi.

W rocznicę koronacji Ojca św., dnia 12 bm. przesłał w imieniu całej diecezji J. E. ks. biskup Lisiecki Namiestnikowi Chrystusowemu życzenia z prośbą o błogosławieństwo apostolskie. Nastąpiła następująca wymiana telegramów:

Do Jego Świątobliwości

Rzym.

W rocznicę koronacji składa u stóp Waszej Świątobliwości Biskup, Duchowieństwo i lud przez Ciebie stworzonej diecezji śląskiej uczucia miłości, synowskiego przywiązania i niewzruszonej wierności, prosząc o błogosławieństwo apostolskie.

Arkadjusz Lisiecki, Biskup śląski.

* * *

Biskup Śląski, Katowice.

Jego Świątobliwość dziękuje za złożone życzenia i przesyła błogosławieństwo apostolskie.

Kardynał Gaspari.

Wiadomości polityczne.

(—) Zgon zięcia P. Prezydenta.

15 bm. zmarł w Krakowie po ciężkiej chorobie, wywołanej grypą, zięć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, inżynier dr. Zwisłocki. Śmierć jego pokrywa żałobą nietylko dom Pana Prezydenta prof. Mościckiego, ale całe społeczeństwo, które z wielką miłością odnosi się do swego Włodarza.

(—) Obrady nad reformą Konstytucji.

W piątek po południu o godz. 4 odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu. Na porządku dziennym — bardzo obszernym — znajduje się między innemi pierwsze czytanie wniosku posła Sławka i posłów z klubu B.B. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy konstytucyjnej. Nad tym wnioskiem ma rozwinąć się na posiedzeniu piątkowem obszerna debata, w której zabierze głos kilkunastu posłów. Będzie to pierwszy akord walnej debaty jaka się rozegra w Sejmie w związku z rewizją Konstytucji. Jak nam wiadomo — Stronnictwo Chłopskie postanowiło już w pierwszem czytaniu zgłosić wniosek, aby projekt klubu B. B. odrzucić a limine, nie przesyłając go nawet do komisji konstytucyjnej. Wniosek taki oczywiście nie ma żadnych szans, gdyż aczkolwiek kluby mają różne zapatrywania na projekt zmiany konstytucji klubu B. B. — jednak postanowiły go wziąć za podstawę do swoich obrad w komisji konstytucyjnej.

(—) Dar rządu polskiego.

Senat Wolnego Miasta Gdańska komunkuje, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie oddało do dyspozycji W. Miasta Gdańska 4 pociągi z węglem dla rozdzielenia ich pomiędzy ludnością Gdańska.

(—) Premjer Bartel w Gdańsku.

W najbliższym czasie p. premjer Bartel wyjedzie do Gdańska. Ma to być oficjalna dwudniowa wizyta szefa rządu. W tym charakterze prezes rady ministrów podejmowany będzie przez senat Wolnego Miasta, prezydjum rady portowej oraz przez generalnego komsarza w Gdańsku ministra Strassburgera. Wizytą tą zamierza p. premjer podkreślić gospodarcze znaczenie lojalnej współpracy między Polską a Wolnem Miastem.

(—) Polski lot przez Atlantyk.

Budowa samolotu, na którym Idzikowski i Kubala polecieć mają przez Atlantyk jest tak opóźniona, że o locie na wiosnę niema mowy. Samolot typu Amiot o sile 650 HP motor typu Loraine-Dietrich jest w montażu od sierpnia u. r. Oparat wyjdzie z fabryki najwcześniej w maju br. Dopiero po przeprowadzeniu aparatu na lotnisko lotnicy przejmą go i odbywać będą przez dwa miesiące próbne loty. W ten sposób więc lot przez Atlantyk może się odbyć najwcześniej w sierpniu br

(—) Marszałek Piłsudski o konstytucji.

W kołach politycznych utrzymują, że w związku z rozpoczynającemi się debatami nad reformą konstytucji wypowie również swe poglądy w tej kwestji i p. marszałek Piłsudski. Oczywiście zdanie marszałka Piłsudskiego o reformie konstytucji oczekiwane jest ze zrozumiałem zainteresowaniem.

Z Województwa Śląskiego.

+ Wyjazd J. E. Ks. Biskupa Śląskiego.

J. E. ks. biskup dr. Lisiecki wyjechał na wypoczynek. Powrót nastąpi w drugiej połowie marca.

+ Śmierć 3 górników.

19 bm. na kopalni „Ferdynand" w Katowicach-Bogucicach zdarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padło 3 robotników. Z powodu przeładowania materjału wybuchowego w ścianie węglowej, materjał ten, eksplodując, zabił na miejscu dwóch robotników, a mianowicie: Czeludzkiego i Szymczaka, oraz jednego nazwiskiem Październy, którego ranił. W stanie beznadziejnym odstawiono Październego do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach, gdzie nieszczęśliwy zmarł.

+ Nowy członek Komisji Mieszanej.

W poniedziałek po południu przed zebraną Komisją Mieszaną dla G. Śląska odbyło się uroczyste wprowadzenie w urząd nowego członka polskiego, podsekretarza stanu w Min. Spr. Zagr. Kajetana D. Morawskiego. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele państw i kierownicy Urzędów dla Spraw Mniejszości Rządu polskiego i niemieckiego. Po przemówieniu powitalnem prezydenta Calondera zabrali głos członkowie Komisji i przedstawiciele państw, podkreślając gotowość do pełnej zaufania współpracy przy urzeczywistnieniu celów Konwencji Genewskiej.

+ Nowy konsul francuski.

Na miejsce p. Tervera, konsulem francuskim w Katowicach mianowany został p. Lancial.

+ Sytuacja na kolejach.

Sytuacja kolejowa na terenie D. K. P. w Katowicach doznała w ostatnich dniach znacznej poprawy. Ruch kolejowy odbywa się zupełnie normalnie. Od wtorku 19 bm. wprowadzony został kompletny nała-

dunek wszystkich towarów. W ciągu bieżącego tygodnia spodziewać się należy stopniowego uruchomienia wstrzymanych podczas ostatnich mrozów pociągów. Jedynie Czechosłowacja, Austrja i częściowo lwowska D. K. P. nie przyjmuje narazie pociągów normalnie.

+ Inspektor Pracy na Śląsku.

Dnia 21 bm. Główny Inspektor Pracy, p. Marjan Klott, wyjechał na G. Śląsk celem zbadania na miejscu stosunków robotniczych i postępu organizacji pracy. Pobyt głównego insp. p. Klotta na Śląsku potrwa około dwóch tygodni.

+ Zamówienia Japonji.

Koleje japońskie udzieliły ostatnio syndykatowi hut górnośląskich większego zamówienia na przybory kolejowe. Ogółem rząd japoński zamówił 200.000 ton szyn i 3000 ton zwrotnic.

+ Nowy Prezes Apelacji.

W dniu 16 lutego 1929 roku objął urzędowanie Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach, dr. Agenor Frendl.

Z Mikołowa i okolicy.

— Zjazd Okr. Mikołowskiego T. C. L.

Wyznaczone na dzień 10 lutego Walne zebranie delegatów Tow. Czytelni Ludowych okręgu mikołowskiego ze wzglgędu na niedostateczną ilość członków nie odbyło się i zostało przełożone na niedzielę, dnia 3 marca br. o godz. 3 po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Ratusz) w Mikołowie, ul. Miarki. Przytem nadmieniamy, że Walne Zebranie odbędzie się nieodwołalnie w wyżej oznaczonym czasie bez względu na ilość delegatów, a powzięte uchwały tegoż będą prawomocne. Wobec powyższego prosimy jak najusilniej o konieczne wzięcie udziału względnie wydelegowanie zastępcy. Goście mile widziani. — Zarząd T. C. L. w Mikołowie.

— Wieczór pieśni ludowej w Mikołowie.

Młode, lecz bardzo ruchliwe Tow. Śpiewu „Lutnia", chór męski w Mikołowie, urządza co pewien czas obywatelstwu Mikołowa i okolicy prawdziwe uczty duchowe swemi umiejętnie urządzanemi występami. Tak też i w roku bieżącym rozpoczyna swe występy jeszcze z większą gorliwością przygotowane. Pierwszy taki występ poświęcony wyłącznie tylko pieśni ludowej, połączony z odśpiewaniem kilku pieśni przez kwartet jak i ze śpiewami solowemi i odegraniem bardzo ładnej sztuki teatralnej oraz innemi atrakcjami odbędzie się dnia 3 marca br. o godz. 7 wieczorem w sali p. Ratki w hotelu Polskim w Mikołowie. Z nadarzającej się rzadkiej uroczystości winno obywatelstwo Mikołowa i okolicy joknajwięcej korzystać oraz pobudzić innych do brania udziału w wieczorze Pieśni Ludowej.

— Z Towarzystwa Polek w Mikołowie.

Walne zebranie Tow. Polek w Mikołowie odbędzie się dnia 3 marca br. o godz. 3 po południu w nowej szkole przy ulicy Kościelnej.

— Z Tow Śpiewu „Harmonja w Mikołowie

Miejscowe tow. śpiewu „Harmonja cieszy się wielką popularnością wśród mikołowskiej Polonji a uznania za jego ruchliwą pracę pod wzgględem kulturalnym nie szczędzi nawet obywatelstwo mniejszości. Pod względem wyszkolenia chóru i karności stoi „Harmonia" w okręgu mikołowskim bezsprzecznie na pierwszem miejscu. Zalety te zawdzięcza towarzystwo swemu niestrudzonemu a ogólnie bardzo lubianemu i zacnemu dyrygentowi p. inspektorowi szkolnemu Krawczykowi. Trudno sobie wyobrazić „Harmonię" bez jej dyrygenta, który z zaparciem siebie pracuje nad podniesieniem i udoskonaleniem pieśni polskiej. To też pogłoski jakie się pojawiły w prasie o usunięciu p. insp. Krawczyka z zajmowanego stanowiska w wysokim stopniu niepokoją bez wyjątku wszystkich członków „Harmonji" i całe społeczeństwo mikołowskie i należałoby sobie życzyć, by zwierzchnie władze przed powzięciem ostatecznej decyzji zastanowiły się, czy krok taki miast spodziewanych korzyści jednostronnych, nie przyczyni się raczej do osłabienia powagi władz i polskości na Śląsku. Tow. śpiewu we wszystkich imprezach czynny bierze udział i przyczynia się swemi występami do upiększenia każdej uroczystości czy to kościelnej czy też świeckiej, mając każdej chwili bogaty dobór wyćwiczonych pieśni.

Ostatnio ma „Harmonia" nielada sukces do zanotowania. Na ogólne życzenie i nalegania powtórzono ubiegłej niedzieli sztukę teatralną „Trójka hultajska" z niebywałem powodzeniem. Sala Hotelu Polskiego wypełniona była po same brzegi a oklaskom za mistrzowskie wykonanie ról i w toku samego przedstawienia nie było końca. Niezrównany w roli szewca „Szydełki" był nauczyciel szkoły powszechnej p. Wojewoda, a doskonale sekundowali jemu koledzy jego „Igiełka" i „Worek", pp. Czerniak i Halski. Każdy ruch i każdy giest u pierwszego obliczony był na efekt, to też ciągłym wybuchom śmiechu, jakie im towarzyszyły, nie było końca. Również wykonanie reszty ról przez członków jakoteż i członkinie towarzystwa było bez zarzutu. Poziom przedstawienia podniesiony został znacznie przez doborową orkiestrę, która potrafiła się dostosować do śpiewów zachodzących w sztuce. Melodje częściowo dobrał a w większej części skomponował oraz dyrygował orkiestrą miejscowy organista p. Samulowski. Melodje budziły powszechny zachwyt. Reżyserem sztuki był prezes Harmonii p. Bąk, który wielkie położył zasługi około rozwoju Towarzystwa a powodzenie ostatnich przedstawień zapisać należy na jego dobro. Publiczność bawiła się doskonale, jak zresztą na każdej imprezie urządzanej przez „Harmonię". Warto chociażby przytoczyć poważny głos znawcy przedstawień teatralnych, iż przedstawienie ostatnie było niebywałą atrakcją, przewyższającą wszystkie dotychczasowe przedstawienia w Mikołowie. Sympatycznej „Harmonji" życzę dalszych sukcesów i podwojenia jej zastępów śpiewaczych. Obywatelstwo winnoby wydatniej niż dotychczas popierać poczynania „Harmonji" a zwłaszcza młodzież pomnażać winna szeregi śpiewacze.

Kape.

— Z Pow. Szkoły Gospodarstwa Domowego w Starej Wsi.

Szkoła nabyła w ostatnich dniach sztuczną wylęgarnię i wychowalnię drobiu oraz komplet przyborów do nauki mleczarstwa. Szkoła może poszczycić się wzorowemi pomocami naukowemi. Jest to zasługa kierowniczki szkoły p. Górniakówny, jak niemniej Wydziału Powiatowego i jego przewodniczącego p. starosty dr. Jarosza, którzy czynią wszystko, aby postawić szkołę na wysokim poziomie oświatowym. Do szkoły przylega przeszło 20-morgowy ogród oparkaniony 2 metrowym płotem. Ogród służy zarazem uczenicom do pogłębienia nauki sadownictwa i warzywnictwa. Jest tam i szkoła drzew, oraz duża ilość drzew owocowych, przeważnie młodych. Niestety i tu zima, a raczej zające zrobiły swoje. Ponieważ śnieg częściowo zrównał się z oparkanieniem, zające zgłodniałe i spragnione przedostawały się gromadami do ogrodu, niszcząc korę drzew młodszych a szkółka przedstawia ich dzieło zniszczenia. Szkody są nieobliczalne

——o——

(:) Telefon Warszawa-Paryż.

W tych dniach zaprowadzono stałą komunikację telefoniczną między Warszawą a Paryżem. Komunikację otworzył wiceminister Poczt i Telegrafów inż. Wł. Dobrowolski nawiązując pierwszą rozmowę z podsekretarzem generalnym Poczt i Telegrafów w Paryżu.

(:) B. gubernator stróżem.

Były gubernator moskiewski za czasów carskich Dżunkowskij pełni obecnie obowiązki stróża kościelnego w cerkwi św. Jana w Moskwie. Córka Dżunkowskiego zajmuje się już od kilku lat wróżeniem i jest nawet w swym „fachu" podobno poważnym autorytetem.

Polityka zagraniczna.

(+) **Trocki w Turcji.**

W ubiegłym tygodniu przybył statkiem do Konstantynopola Trocki wraz ze swą rodziną, gdzie zamieszkał chwilowo w konsulacie sowieckim. Trocki ma zamiar osiąść na stałe w Niemczech, w tym celu zwrócił się do rządu Rzeszy o pozwolenie osiedlenia się tam, odpowiedzi jeszcze nie otrzymał. Za pobytem Trockiego w Niemczech opowiedzieli się tamtejsi komuniści i socjaliści.

(+) **Amanullah rezygnuje?**

Prasa donosi, że sytuacja Amanullaha znów się pogorszyła. Według najnowszych wiadomości, Amanullah miał opuścić dotychczasową siedzibę i udać się do miejscowości położonej w północno-zachodnim Afganistanie. Istnieje przypuszczenie, że ma on zamiar wyjechać do Europy, uważając dalszą walkę o tron za bezcelową, a to ze względu na brak wszelkiego poparcia.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 24. II.

10.15 — Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.56 — Sygnał czasu, komunikaty. 12.10 — Poranek symfoniczny. 14.00, 14.20 i 14.40 — Odczyty rolnicze. 15.00 — Komunikat meteor. 15.15 — Transmisja kazania z katedry św. Piotra i Pawła. 16.00 — Koncert popularny. 18.00 — Koncert mandolinistów. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Odczyt: Jak zostać marynarzem? 19.56 do 23.30 — Transmisja z Warszawy.

Poniedziałek 25. II.

11.56 — Sygnał czasu. 12.10 — Koncert płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat rolniczy. 15.45 — Komunikaty Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.00 — Koncert płyt gramof. 17.00 — Pogadanka: Radjoamator śląski. 17.25 — Odczyt: Historja nauk ścisłych w Polsce. 17.55 — Koncert popularny. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku. 19.40 — Co słychać w Strażactwie. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczyt z cyklu: Polska działalność ustawodawcza. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00 — Komunikaty. 22.30 — Muzyka lekka.

Wtorek 26. II.

11.56 — Sygnał czasu. 12.10 — Koncert płyt gramof. 13.00 — Komunikat rolniczy. 15.45 — Komunikaty. 16.00 — Koncert płyt gramof. 16.15 — Program dla dzieci. 16.45 — Koncert płyt gramofonowych. 17.00 — Wykład historji Polski. 17.25 — Odczyt: Twórczość literacka młodego Śląska. 17.55 — Koncert. 18.35 — Recytacje poetyckie. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Komunikat harcerski. 19.20 — Odczyt: Samuel Zborowski — Juljusza Słowackiego. 19.50 — Opera: Bal maskowy. Następnie komunikaty meteor. i PAT.

Środa 27. II.

11.56 — Sygnał czasu. 15.45 — Komunikaty. 16.00 — Koncert płyt gramofonowych. 17.00 — Odczyt: Boje polskie minionych stuleci. 17.25 — Wykłady języka polskiego. 17.55 — Koncert popołudniowy. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Pogadanka: Gospodyni śląska. 19.35 — Komunikaty T-wa Przyrodników. 19.56 — Sygnał czasu. 20.10 — Koncert wieczorny. 21.35 — Transmisja z Wilna. 22.00 — Kom. meteor. i PAT. 22.30 — Muzyka lekka z Krakowa.

Czwartek 28. II.

11.56 — Sygnał czasu. 12.10 — Transmisja z Warszawy. 12.35 — Koncert dla młodzieży szkolnej. 15.45 — Komunikaty. 16.00 — Audycja dla dzieci. 16.45 — Koncert z płyt gram. 17.00 — Pogadanka: Ogrodnik śląski. 17.25 — Skrzynka pocztowa. 17.55 — Transmisja z Warszawy. 18.55 — Rozmaitości. 19.10 — Odczyt: Na śniegu i lodzie. 19.4 — Komunikaty. 19.56 — Sygnał czasu. 20.15 — Muzyka lekka. 21.15 — Słuchowisko literackie. 22.00 — Komunikat lotn.-meteor. 22.30 — Muzyka lekka.

Piątek I. III.

11.56 — Sygnał czasu. 15.45 — Komunikaty. 16.00 — Koncert płyt gramofonowych. 16.40 — Odczyt: Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary. 17.05 — Wykład historji Polski. 17.25 — Odczyt: Dzieje Niemna. 17.55 — Transmisja z Warszawy. 18.50 — Rozmaitości. 19.10 — Odczyt: Dzieje chłopów górnośląskich. 19.35 — Komunikaty T. C. L. 19.45 — Komunikat sportowy. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Transmisja z Warszawy. 22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 2. III.

11.56 — Sygnał czasu. 12.10 — Koncert płyt gramof. 13.00 — Komunikaty. 15.45 — Komunikaty. 16.00 — Nauka czytania nut. 16.25 — Skrzynka pocztowa. 17.00 — Transm. naboż. z Ostrej Bramy. 18.00 — Program dla dzieci. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Przegląd pt. Dzisiejsza Anglja. 19.45 — Komunikaty Wojew. Komisji Turystycznej. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Odczyt: Polska w poezji włoskiej. 20.30 — Muzyka lekka.

Wesoły kącik.

Chemja.

— Jakie związki wytwarzają najczęściej metale: złoto i srebro?

— Związki małżeńskie, panie profesorze.

Porada prawna.

— Przychodzę do pana mecenasa z prośbą o radę. Mój sąsiad Kataryński wybił mi dwa przednie zęby.

— Ależ to drobnostka! Teraz zmusimy sąsiada, żeby panu wypłacił odszkodowanie.

— Kiedy w tem sęk, że Kataryński nie żyje. — Dlaczego? — No, bo jak mi szelma dał w pysk, to nie wytrzymałem i strąciłem go z drugiego piętra...

——o——

Posłuszny pacjent.

— Cóż to, koniak pijesz przez słomkę?

— Widzisz, bo lekarz kazał mi trzymać się zdala od alkoholu!...

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

ODPIS.

L. G. 431/9.

Pszczyna, dnia 13 lutego 1929.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527 o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku oraz Rozp. Min. Wewn. z 19 lipca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 87 poz 761 ustalam po wysłuchaniu opinji Komisji cennikowej dla powiatu pszczyńskiego ceny maksymalne:

1 kg. chleba z 70% mąki żytniej — cena 52 grosze.

Winni przekroczenia powyżej ustanowionego cennika ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł stosownie do postanowień z art. 4 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z 31 sierpnia 1926 roku Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527.

Starosta: podp. Dr. Jarosz.

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 18 lutego 1929 r.

Magistrat:
(—) K o j, burmistrz.